



Solidarność

BIULETYN INFORMACYJNY NR 99 | 20 04 87

PO PODWYŻKACH
OSWIADCZENIE RKW MAZOWSZE

Ogłoszona 28 III podwyżka cen jest kolejnym zamachem na żywotne interesy społeczeństwa, zamachem godzącym w podstawy egzystencji wielu grup ludności. Wprowadzona wbrew stanowisku Kościoła, NSTT "Solidarność" i niemal całego narodu - w tym także członków neozwiązków i niektórych ekspertów rządowych - jest kontynuacją tej samej błędnej polityki, która wpędziła Polskę w głęboki kryzys i owocowała wybuchami społecznego gniewu.

Nowa podwyżka nie zapowiada rozwiązania żadnego z problemów, przed którymi stoi Polska. Przerzuca tylko po raz kolejny na barki społeczeństwa kosztą wywołane przez wadliwie funkcjonujący system gospodarczy. Poziom życia ludzi pracy traktowany jest jako rezerwa, do której sięga się zawsze, gdy trzeba płacić za błędy i uchylanie się od rzeczywistych reform gospodarczych i społecznych.

Twierdzenie, iż obecna podwyżka jest nieduża, gdyż nie przekroczy 9,6% jest kłamliwe. Skokowy wzrost cen węgla, energii, paliw, mąki, mięsa pociągnie za sobą skokowy wzrost cen prawie wszystkich towarów i usług. W rezultacie, podobnie jak w ostatnich latach, wzrost kosztów utrzymania znów sięgnie prawdopodobnie 20%. Ograniczając wzrost płac w 1987 do 12% władze chcą doprowadzić do spadku realnych dochodów ludności. Spadku tego nie zrekomensują śmieszne dodatki do płac w wysokości 550zł, ani tzw. świadczenia osłonowe dla grup ludności gorzej sytuowanych. Są one zupełnie niewspółmierne do wzrostu kosztów utrzymania /np. wzrost zasilku pielęgnacyjnego dla dzieci niepełnosprawnych wynosi 200zł, a wypłat z funduszu alimentacyjnego 150zł/ i są w istocie obrażające dla ludzi żyjących w ciężkich warunkach materialnych.

Oficjalnym powodem podwyżki jest nadmierny wzrost zarobków oraz - jak podaje komunikat rządowy - zbyt małe podwyżki w ubiegłych latach. Jest to oczywiście nieprawda. W Polsce następuje sta-

Kazimiera Iłkiewiczówna

SERCE MARSZAŁKA

Wiodły go obie Ojczyzny
Gościńcami wśród brzoźb tych samych...
Każda do niego się przyzna,
bo był bez plamy.

Były w nim tych ziem tętna
doskonalej niż w każdym z nas, zgod-
niej,
polska krew, zaborcza, namiętna,
i litewska, płynąca łagodniej.

Jakich jeszcze trzeba dowodów,
jakich ślubów i jakich pieczęci,
gdy w nim wolny duch dwu narodów
jeszcze raz unie święci!

O pomyślcie, nim zamkniecie księgę,
zanim pamięć stanie się przywidła,
jaka czułość, sroższa od przysięgi,
z jednym i drugim go sprzęga.

Bo i cóż może więcej człowiek,
niż wcielić się w kształt woli Bożej
i objawić się narodowi
i potem - zgorzeć!

A nie stliż się w rozdarciu, rozterce
spłonął w wierze, w upartej miłości.
Zostawił Polsce ciało i kości
a Litwie - serce.

O, jaka może być większa dbałość
i jaka może być czulsza tkliwość,
niż zostawił Wawelowi żołnierskie ciało
A Litwie - serce szczęśliwe.

Iły spadek zarobków realnych. Przeciętny zarobek w 1984 /17 tys. zł/ stanowił równowartość 43 kg masła lub 850 bochenków chleba, 330 kg cukru czy 8,5 tony węgla. Za obecny przeciętny zarobek /26 tys. zł/ można kupić tylko 38 kg masła lub 812 bochenków chleba, 240 kg cukru, 5,2 tony węgla. Jeszcze gorzej wygląda to w odniesieniu do towarów przemysłowych.

To nie żądania płacowe robotników są główną przyczyną inflacji. Jej sprawcą jest niewydajny system i rząd, który kieruje pieniądze bez pokrycia na rynek. Są to pieniądze przeznaczone dla setek tysięcy ludzi w resorcie MSW, dla aparatu wojskowego, partyjnego i rządowego. Ci

ludzie nie tworzą żadnej wartości, nie dostarczają żadnych towarów i usług. Odpowiadają natomiast za dezorganizację i zacofanie naszej gospodarki oraz stanowią zbrojną ochronę systemu. Jest rzeczą charakterystyczną, że podnosząc ceny podstawowych produktów władze utrzymują jednocześnie sztucznie niskie ceny niedostępnych w polskich warunkach tzw. towarów luksusowych - przede wszystkim samochodów - które w postaci asygnat są następnie rozdysponowywane za pół darmo wśród ludzi związanych z systemem władzy.

Podstawowym źródłem inflacji jest świadomie podtrzymywana przez władze wadliwa struktura gospodarcza, w której na ciągnące się latami deficytowe inwestycje w przemyśle paliwowo-energetycznym i hutniczym przeznaczają się ogromne sumy, dyskryminując jednocześnie gałęzie przemysłu produkujące towary na rynek, na rzecz rolnictwa, na potrzeby budownictwa mieszkaniowego i gospodarki komunalnej. Niekontrolowana władza wykorzystuje potencjał przemysłowy dla zbrojeń oraz innych zobowiązań wobec ZSRR i pozostałych państw obozu, dla rozbudowy sektorów, które służą interesom najmocniejszych grup w elicie władzy, pogarszając strukturę gospodarki i pogłębiając jej zacofanie. To oczywiście będzie powodować dalsze nakręcanie inflacyjnej spirali.

W tej sytuacji społeczeństwo nie ma innego wyboru jak tylko żądać dodatku drożyznianego w postaci zwiększonych zarobków, rent i emerytur celem wyrównania kosztów utrzymania. Należy domagać się zapewnienia minimum socjalnego dla emerytów, rencistów i rodzin wielodzietnych. Obecnie, po podwyżce wynosi ono wg danych "Sieci" 12 300 zł na osobę. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że władze ulegają płacowym żądaniom załóg. RKW NSZZ "Solidarność" region Mazowsze popiera wszelkie zgodne ze statutem Związku formy walki i protestów przeciw polityce ograniczania dochodów i spożycia. Walkę tę uważamy za ważny instrument nacisku wymuszającego ruch ku prawdziwej reformie gospodarki. Tylko solidarny opór całego społeczeństwa może zmusić władze do cofnięcia się z drogi prowadzącej nasz kraj do katastrofy.

31 III 1987 RKW NSZZ "S" region Mazowsze
Konrad Bieliński
Zbigniew Bujak
Wiktor Kulerski
Ewa Kulik
Jan Lityński
Henryk Wujec

Przed 1 Maja

Na apel Biura Politycznego KC PZPR wierni towarzysze chwycili za miotły i szczerki, aby czynem społecznym udowodnić, że czczą oni święto 1 Maja. Jakkolwiek może trochę śmieszny to nagły, jednorazowe zamiłowanie do porządku i estetyki, to przecież nikt nie protestuje przeciw tej bardzo pożytecznej akcji. Oto wkrótce znikną z ulic śmieci, które od ubiegłego maja czekały na tę wyjątkową okazję, wywieziona zostanie padlina rozkładających się tu i ówdzie psów czy kotów, wyrosną lasy - i to szybciej niż grzyby po deszczu. Niewątpliwie akcja ta posiada oczywistą wyższość nad świętowaniem Maja na wielogdzinnych i beznadziejnych zebraniach partyjnych, na których gładzenie niektórych towarzyszy przyprawia o mdłości nawet najbardziej doświadczonych. Skąd wzięło się w państwie komunistycznym to majowe szaleństwo? Tradycja tego dnia datuje się od 1886 r., kiedy to w Chicago,

w dniu imienia św. Józefa - Robotnika, robotnicy urządzili wiec w celu przedyskutowania swoich spraw i zostali zaatakowani przez policję. Przez ponad 100 lat świat pracy czcił to święto, niejednokrotnie w trudnych warunkach politycznych, a udział w nim wymagał odwagi. W wielu krajach świata dochodziło do starć robotników z władzą, które wynikały ze sprzeczności interesów. Państwa komunistyczne zagarnęły święto 1-majowe jako swoje i od lat używają go do celów propagandowych. Władze PRL głoszą, że rządzą one z woli polskich robotników i w ich imieniu. Jest to ohydne kłamstwo. Każdy przecie wie, że do przedstawicieli polskiego świata pracy strzelały nie raz, jego przywódców więziły, a konflikt między nim a władzą trwa nadal i nie osłabił swej ostrości. Komu zatem potrzebny jest pochód? Odpowiadamy: przede wszystkim Jaruzelskiemu i MSW, żeby sprawdzić czy społeczeństwo jest wobec nich dostatecznie posłuszne! Dlatego w większości zakładów pracy ogólnym nakazem napędza się skołowanych ludzi na 1-majowy pochód, strasząc ich różnymi sankcjami w przypadku odmowy. Jeśli przyjdą, będzie to dla ekipy Jaruzelskiego znak, że ma do czynienia z dość bezkształtną, bezwolną masą, której nie powinien się obawiać, bo nad nią panuje. Będzie to znak, że w niedługim czasie można znów rąbnąć podwyżki cen i spać spokojnie, bo naród do strajku nie ruszy. Czym będzie pochód dla nas? Kolejnym smutnym dowodem, że do zwycięstwa jeszcze daleko.

Przy Budowie

W kwietniowych, sobotnio-niedzielnich wydaniach "Kurieru Podlaskiego" red. E. Kurzawa próbuje rozpocząć dyskusję na temat kultury studenckiej. Cała rzecz nie warta byłaby nawet wzmianki, ponieważ Kurzawa powtarza stare i bzdurne poglądy o małym zaangażowaniu białostockich studentów, ich braku aktywności itd. Wyjaśnianie przebiegu jakiegoś zjawiska ludzkim lenistwem jest być może i efektywne, tyle że zupełnie nieprawdziwe. Aktywność lub jej brak z czegoś przecież wynika. Ale to niech już sobie redaktor rozważy sam. Zainteresowało mnie natomiast co innego. E. Kurzawa, powołując się na J. Leończuka, przytacza listę pism studenckich ukazujących się w 1.70 i 80 na białostockich uczelniach. I oczywiście szanowny redaktor nie raczy nawet zauważyć pism NZS, ukazujących się wtedy przecież legalnie. Na tym właśnie polega bezsens takiego gładzenia o studenckiej kulturze. Jeżeli ktoś świadomie zataja ważne fakty i wydarzenia to nie ma prawa wypowiadać się na temat kultury studenckiej a tym bardziej jej oceniać. Tydzień później J. Leończuk próbował odciąć się od artykułu red. Kurzawy, ale wypadło to raczej załośnie. Z istic poetycznej metafory o kropkach i nawiasach tylko najbardziej zorientowani czytelnicy mogli się domyślić, że kiedyś cenzura wykreśliła jakieś fragmenty z wypowiedzi J. Leończuka w dyskusji na temat białostockiej kultury studenckiej. Tutaj dochodzimy do istoty rzeczy. O wiele groźniejszy od cenzury państwowej jest własny lęk przed powiedzeniem publicznym czegoś, co komuś mogłoby się nie spodobać. Jestem przekonany, że dzisiaj może już ukazać się drukiem w prasie oficjalnej wypowiedź na temat ingerencji cenzury, czy też nazwa studenckiego pisma zakazanego dekretem z 13 grudnia. Pragnę zatem panów redaktora i poetę poinformować /o czym oni zresztą doskonale wiedzą/, że pismo, którego nazwy tak panicznie boją się wymieścić, nosiło tytuł "Przy Budowie" i że był to niewątpliwie najważniejszy studencki miesięcznik w dotychczasowej historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego. Naprawdę wymienienie w "Kurierze Podlaskim" tej nazwy nie doprowadzi do zawalenia się socjalizmu na Białostocczyźnie ani nie naruszy naszych odwiecznych sojuszy. Więcej odwagi panowie.

/Biały/

Presja strajkowa

Polskie społeczeństwo przyjęło podwyżkę cenową bezboleśnie. Jeżeli przypomnimy sobie wybuchy niezadowolenia i zamieszki społeczne związane bezpośrednio z niektórymi podwyżkami w przeszłości to dojdziemy do wniosku, że prosty mechanizm, w wyniku którego wzrost cen powodował strajk, przestał działać. Jest to zjawisko niewątpliwie niepokojące, ponieważ świadczy o pewnym zobojętnieniu społecznym. Wydaje się, że ludzie pogodziłi się już z koniecznością podwyżek i na tym polu może już nie dojść do konfliktów.

We władzy umocniło się więc przekonanie, że nastroje społeczne zostały w pewnym stopniu opanowane i w przyszłości podobne operacje będzie można wielokrotnie powtarzać. Najbardziej na tym ucierpią robotnicy w mniejszych zakładach i małych regionach, takich jak na przykład Białostocczyzna. Tutaj rzeczywistość mechanizm presji strajkowej nie działa. To że w całej Polsce strajki również nie wybuchły nie świadczy jeszcze o tym że wszyscy jednakowo stracili. Z uzyskanych informacji wiemy, że w kilku wielkich zakładach w kraju robotnicy automatycznie otrzymali podwyżki, ponieważ dyrekcje bały się wybuchu niezadowolenia społecznego. Dysproporcje płacowe będą się zatem pogłębiać. Kolejne wzrosty cen to również kolejne podwyżki płac w zakładach, w których mechanizm presji strajkowej nadal funkcjonuje. Strajk wcale nie musi wybuchnąć. Tutaj wystarcza samo istnienie takiej możliwości. Robotnikom z takich zakładów można tylko żałować, lecz trzeba jednocześnie pamiętać, że zapracowali sobie na to latami. Fabryki posiadające reputację wybuchowych dorażały się jej w historii Polski Ludowej Zakłady naszego regionu takiej opinii nie posiadają i dlatego tutaj podwyżki cen będą najbardziej odczuwalne. Należy nad tym tylko ubolewać. Zasmucający jest również fakt, że robotnicy z wielkich fabryk coraz częściej zadowolają się samym podniesieniem pensji. Niestety prowadzi to do podziałów świata robotniczego przebiegających między poszczególnymi zakładami. Posierpniowa jedność nie znaczy już tego samego co kiedyś i coraz łatwiej jest ją zatać. Robotnikom z mniejszych zakładów i regionów należy życzyć tylko tego, aby i w ich miejscu pracy mechanizm strajkowy zaczął funkcjonować. Doświadczenie wskazuje, że tylko zdecydowaną presją można od władz coś uzyskać.

/lk/

+++ 29 kwietnia 1986 upływa 6-ta rocznica śmierci Księdza Witolda Pietkuna, doktora habilitowanego, prałata honorowego Jego Świątobliwości, Kanonika Honorowego Kapituły Katedralnej w Siedlcach, rektora Instytutu Teologiczno-Pastoralnego w Białymstoku. Nasz Region ma wiele do zawdzięczenia Księdzu Pietkunowi, który bardzo wspomagał duchowo "Solidarność" w Białymstoku. Umacniał w nas wiarę w sens walki o prawdę i sprawiedliwość.

3 Maja 1791, w którym uchwalono Konstytucję, był dla narodu polskiego dniem triumfu mądrości i patriotyzmu nad prywatą, chaosem, zacofaniem. W tekście Ustawy Zasadniczej zawarto najistotniejsze postanowienia dotyczące sprawy państwa polskiego. Twórcy dzieła Sejmu Czteroletniego /1788-1792/ zamierzali uczynić Polskę jednym z najbardziej nowoczesnych i sprawiedliwie rządzonych państw na świecie. Miastety Rosja i wspomagający ją targowiczanie - zamiar ten udaremniłi. Gdy myślę o majowym dniu sprzed 196 lat, nie mogę odeprzeć myśli, że historia się powtarza. Bo kiedy w l. 1980-81wybrani przez naród przywódcy Związku NSZZ "Solidarność" uchwalili program naprawy współczesnej, bardzo podupadłej Rzeczypospolitej, znów sąsiad ze wschodu udaremnił ten zamiar. I znów znaleźli się pomagierzy - XX-wieczni targowiczanie.

+++ Na Mszy Świętej /29 III 87, godz. 19.00/ u Księdza Jerzego Popiełuszki na Żoliborzu w Warszawie była obecna również delegacja z Regionu Białystok, licząca 50 osób. Mszę koncelebrował ks. Marian Wojtowicz. Autorem homilii był ksiądz Teofil Bogucki, który jednak nie wygłosił jej z powodu choroby. Zrobił to w jego zastępstwie ks. Wojtowicz. Tematyka homilii dotyczyła 600-lecia chrztu litwy. Jako goście honorowi przybyli ojciec i bracia Ks. Jerzego. Do tradycji należy już uczestnictwo gości zagranicznych. Przybywszy z Moskwy i Belgradu byli oklaskiwani szczególnie gorąco. Białostoczanin przybył ze sztandarem i wieńcem.

+++ Równi i równiejsi. W Transbudzie dyrektor naczelny - Andrzej Piwko podwyższył od kwietnia 87 roku pensje dla pracowników biura. Zatrudnionych tam 60 kierowców podwyżek nie otrzymało. Fenaję więc zrozumiałe oburzenie. Trudno przewidzieć, jaki będzie finał.

+++ We czwartek, 23 IV 87, czyli w imieniny Jerzego, wierni pamięci Księdza Popiełuszki, przedstawiciele białostockiej "Solidarności" złożyli kwiaty pod tablicą przy bazylice NMP. Umieścili również emblematy "Y" z drewnianych listewek bialo-bzerywanych, na tym zdjęcie Księdza Jerzego Popiełuszki; przy kwiatkach ułożono szarfę z napisem "Obrońcy idei Sierpnia - NSZZ "Solidarność". Po świętach wielkanocnych emblemat znajdował się tam, gdzie go umieszczono. Opis podajemy na wszelki wypadek, bowiem znamy z doświadczenia esbeckie praktyki usuwania tego typu symboli.

+++ Czy to już pieriestrojka? W Zakładach Przemysłu Włókienniczego im. Emilii Plater w Wasilkowie rozdzielono po 1 rolce papieru toaletowego na 3 pracowników - za I kwartał 1987. Jest to, co tu ukrywać, obiektywny postęp, gdyż przedtem takiego dobra konsumpcyjnego w tychże zakładach nie przydzielano. Nasuwają się jednak wątpliwości, jak ten papier dzielić. Czy dyrekcja zastanowiła się na przykład nad tym, że przy każdej rolce powstaje powiązana wspólnym celem trójka, zupełnie jak w konspiracji. I nie wiadomo, wó takiej trójce może jeszcze przysjść do głowy. Temat zostawiamy egzekutywie POP.

+++ Pięć lat "Naszego Głosu". Gratulujemy, winszujemy, trzymamy kciuki. Lubiemy Wasze pismo, chociaż Nam dożyłiście. W numerze 3/51 z marca 87 piszecie: "NG jest teraz jedynym - nie licząc chimerycznego biuletynu "Solidarności" - pismem na Podlasiu". A więc wznosimy toast za jedynych i niedoścignionych - szklaneczką wody sodowej, która nie powinna uderzyć nam do głowy!

+++ Przed ogłoszeniem podwyżek cen w Białymstoku, w dniu 28 marca w sobotę nie tylko milicję ale i straż pożarną, którą trzymano w bazie w stanie gotowości do poniedziałku godzin popołudniowych, zmobilizowano. Być może planowano urządzić śmigus-dyngus na długo przed Świętami.

WOBEK PODWYŻEK

W Ursusie 30 III o 6-tej rano rozpoczęła strajk załoga wydziału remontowego, stanęła też część produkcji licencyjnej. Jeszcze przed przerwą śniadaniową przyznano indywidualne podwyżki, średnio po 2 tys. zł.

Biuletyn Informacyjny jest materiałem szkoleniowym dla zakładowych ogniw Związku.

Redaguje - Kolegium.
Druk - Wolna Drukarnia Polowa.
Nakład wystarczający.
Białystok, kwiecień 1987